

ALICJA SAVIR

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, okres powojenny, praca w byłym obozie koncentracyjnym na Majdanku, segregowanie rzeczy

Praca w byłym obozie koncentracyjnym na Majdanku

Ja zaczęłam także pracować jako ochotniczka w obozie na Majdanku przy segregowaniu igieł, szpilek i nici. Nigdy nie zapomnę tego wrażenia, jak ja przeszłam przez próg i zobaczyłam tę olbrzymią stertę dziecinnych bucików. To było jedno z największych przeżyć moich wojennych – zobaczyć miliony dziecinnych bucików... Nie wiem, czy miliony, parę tysięcy na pewno tam było. To zrobiło na mnie straszne wrażenie.

Witosowa tam pracowała i ja uważałam, że ja powinnam tam pójść pracować i zobaczyć, co się stało z Żydami i z Polakami, którzy tam byli. Ja się tam nie kręciłam, bo nam nie wolno było wychodzić z miejsca [pracy]. To był taki jeden duży pokój, w którym myśmy siedziały i każda miała coś innego do roboty. Ja składałam te igły i szpilki. Myślałam sobie – Boże, miliony tych igieł, miliony tych agrafek, miliony tego wszystkiego. Było segregowanie tych rzeczy. Tam były ochotniczki i myśmy tam przychodziły – ja pamiętam tylko kobiety, nie pamiętam, żeby mężczyźni pracowali – segregować rzeczy, żeby wiadomo było, co jest i co z tym zrobić później można. Ale to wrażenie, jak się wchodziło i [widziało] te dziecinne buciki, to było coś tak straszego. Ja stanęłam jak wryta i nie mogłam się ruszyć, nie mogłam się ruszyć. Pamiętam, że Witosowa mnie pociągnęła za rękę i jakoś mnie wyciągnęła stamtąd, bo ja byłam po prostu nieprzytomna. Ja nie wiem, czy to dzisiaj robi takie wrażenie na ludziach, którzy to widzą... To jest dzisiaj zrobione na pokaz, wtedy to nie było zrobione na pokaz, to jeszcze nie było muzeum, to był [19]44 rok, zaledwie parę miesięcy, trzy czy cztery miesiące po tym, jak Niemcy opuścili Majdanek. To wszystko pozostało jeszcze tak niezgrupowane, nieulożone, tak że to robiło straszne wrażenie, straszne wrażenie. Ja teraz byłam na Majdanku, cztery lata temu byłam w Polsce, byłam na Majdanku, myślałam sobie – Boże! Dzisiaj z tego zrobili muzeum. [Witosowa] pracowała w tym samym pomieszczeniu, ale ja nie pamiętam, co ona

składała. To była taka wiejska kobiecina, taka chłopka bardzo mądra i przyjemna. Oni komunistami nie byli, absolutnie nie, Witos ani Witosowa, oni byli socjalistami. Wincenty Witos to był przywódca socjalistycznej partii swego czasu. Im było potrzebne to nazwisko Witos, żeby pociągnąć masy. Później, jak Mikołajczyk wrócił do Polski, to został ministrem. Ja nie pamiętam, czy mój brat jeszcze pracował z Mikołajczykiem, czy już nie. Ja nie pamiętam, nie potrafię na to odpowiedzieć.

Data i miejsce nagrania	2006-12-25, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Duda, Magdalena Ładziak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"